

Tulę twoją twarz drobną i nieocenioną
z trawy niecodziennej, wybranieckiej, dymu
ściernisk i liści babki, lancetowatej, ostrobramskiej.
Zwycięstwa swoje sprzedaje pod arkadami;
wiązanki kwiatów polskich, po ile łaska

mały bukiet polny. Dalej kawalerze
za urodę twojej ukochanej. Patrzy bolesna
- nie mojrze powinniśmy, a jej paść do kolan
głodne, chude wilki w baranich skórach
które z krwi pierwszej powstały do drugiej
i ostatniej, ściskając kurczowo zęby przy porodzie.

Patrzcie, tacy my jak i oni, a przecież chłopaki
na schwał; Z ustawki na ustawkę mocniej całować
i gryźć, przyjmując na krzywy ryj los gołodupny
a skoro się już ustawileś, to siedź i ssij kciuk
albo jak zając po murawie kicaj. Tu wydzierał cię
ojciec, tam wyskrobała matka

i mnie wtedy także nikt nie znał i o zdanie nie pytał
a szkoda, bo wszystko to przecież w imię świętej obrazy
i obrazu, co życiu brata marnotrawnego raz jeden zwraca.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 12.08.2022 07:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.